

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZALTEM.

OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok I.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 48

Praca dla żywicieli rodzin, chleb dla głodnych! Oto najważniejsza sprawa rządu i społeczeństwa

W całej Polsce rozbrzmiewa obecnie jedno hasło: ratować głodnych.

Ile jest tych, którym śmierć głodowa w oczy zagłada? Opierając się na ilości bezrobotnych, należy przypuszczać, że rząd i społeczeństwo musi przyjąć z pomocą

przeszło milionowi osób.

Akcja ta musi być utrzymana wbrew głosom, które wskazują na trudności, w dwóch kierunkach:

praca dla żywicieli rodzin i pomoc żywnościowa.

Dla urzeczywistnienia tych zamierzeń muszą być przezwyciężone wszelkie trudności i załatwione jak najszybciej formalności ustawowe, bo głód nie czeka.

Uchwały Rady Ministrów z 26 b. m. wymagają, jak już donosiliśmy, zatwierdzenia ciał ustawodawczych. Odnośnie ministerstwa pracują już nad projektami powyższych ustaw, jakby mogły się znaleźć na porządku dziennym ewentualnej nadzwyczajnej sesji sejmu.

Projekt ustawy o pobieraniu zaległości podatkowych w artykułach pierwszej potrzeby opiera się prawdopodobnie będzie na odpowiedniej ustawie z d. 25 III. 1926. Wymieniona ustawa ramowa ograniczona ściśle terminem.

upoważniała ministra skarbu do ściągania zaległości podatkowych w zboża i węgiel.

Płatnik po otrzymaniu odnośnego zawiadomienia od władz skarbowych zobowiązany był do 14 dni dostarczyć na własny koszt do stacji kolejowej produkty żywnościowe, jako zaległości podatkowe.

Ówczesna akcja z 1926 roku, ściągania podatków w naturze, dała

względnie dobre rezultaty, jeśli chodzi o węgiel; zawiodła natomiast jeśli chodzi o zboże.

Naogół cała akcja szwankowała; gdyż urzędy skarbowe siłą rzeczy nie mogły wywiązać się

z nowonależonych obowiązków.

Doświadczenie 1926 roku powinno obecnie wpłynąć na utworzenie jakiegoś referatu, który zająłby się odbiorem, magazynowaniem i handlową stroną ściągania tych należności podatkowych. Da się to łatwo przeprowadzić, mocą rozporządzeń wykonawczych ministerstwa skarbu, które zleci dostarczenie produktów centralnym lub wojewódzkim, tacy też powiatowym komitetom akcji bezrobocia względnie poszczególnym instytucjom społecznym, które będą prowadziły akcję żywnościową.

Nie da się jeszcze natomiast określić dziś jak będzie

wyglądał projekt podwyżki podatku dochodowego.

Niewiadomo, czy projekt będzie przewidywał podwyżkę tego podatku dla wszystkich kategorii płatników, co jest najprawdopodobniejszym, czy też podwyżka ta dotknie dochody powyżej 1500 zł. miesięcznie i tantjemy dyrektorskie.

W najbliższych dniach nastąpi nominacja prezesa Naczelnego Komitetu dla spraw bezrobocia, który zaraz przystąpi do pracy.

Wczoraj premier Prystor przyjął marszałka Sejmu Świątalskiego i marszałka Senatu Raczkiewicza, z którymi omówił sprawę bezrobocia.

SKRÓTY

W włoskich maszynach napowietrzonych rozpościeranych dnia 25 sierpnia, wzięły udział 894 samoloty najrozszaitszych kategorii wojakowych.

Z pancernika szwedzkiego „Fylgia” zniknęły w tajemniczy sposób tajne dokumenty. Zginęła misjonarce część instrukcji taktycznych, które łącznie z drugą ich częścią, która w równie tajemniczy sposób zniknęła przed 3-ma laty, stanowią niezmiernie ważny akt, dający możność dokładnej znajomości planów działania floty szwedzkiej na wypadek wojny.

Strajkujący przecinają kable telefoniczne w Hiszpanji

KADYKS (Hiszpanja). (PAT). Strajk generalny trwa dalej. Strajkujący robotnicy przecinają kable telefoniczne. Do miasta przybyły posiłkowe oddziały gwardji cywilnej. Część kabli, łączących elektrycznie z miastem, została przerwana, wskutek czego niektóre dzielnice porażone są w ciemnościach.

13 pasażerów cudem uratowanych

London (ATE). — W okolicach Gloucester (Anglja) wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot pasażerski, którego pilot wskutek gęstej mgły stracił orientację, spadł w morze. Jedna osoba utonęła, trzynastcie zaś trzymając się za szczytki samolotu, zostało uratowanych przez znajdującą się w pobliżu łódź rybacka.

Jednolity front pracowników stolicy Jutro decydujący wiec

W dalszym ciągu sytuacja pracowników na terenie samorządu stołecznego jest niewyjaśniona. Jak dotychczas, wszyscy przemawiają na tem, że pracownicy miejscy w obronie bytu swych rodzin chwycą się najradzykalniejszego środka obrony t. j. ogłoszą strajk. Pertraktacje samorządowców z magistratem należy uważać za zakończone. Wczoraj wzięto przyzwoitym miastu imieniem organizacyi zawodowych pismo, w którym pracownicy protestują przeciw obniżce poborów o 15 proc. i stwierdzają, że przyjęcie w dniu 1 września t. b. redukowanych pensyj nie będzie uważane za przyjęcie do wiadomości tej redukcji. Z tego wynika, że jest zarząd miasta nie wystąpił o podobną propozycję, dalsze pertraktacje nie będą prowadzone.

W organizacjach zawodowych trwa w tymczasem narady nad przygotowaniem strajku.

Cała uwaga pracowników miejskich jest skierowana na jutrzejszy wiec, który się odbędzie przy ul. Rymarskiej 2 a na którym zapadną ostateczne decyzje aż do proklamowania strajku włącznie.

Wczoraj była przyjęta przez wice ministra spraw wewnętrznych p. Korsaka delegacja związków zawodowych, któremu przedłożona memoriał, wyrażający protest przeciw pracownikom miejskim Warszawy. W memoriale stwierdzono, że obecne pensje wystarczają jedynie na minimum egzystencji wszelkie więc redukcje skazują pracowników na niedożywienie. Delegacja ponadto zaznaczyła, że dla przeprowadzenia oszczędności w gospodarce miejskiej, koniecznym jest mianowanie komitetu oszczędnościowego.

Anglja otrzyma 500 milionów dolarów kredytu Prezydent Ameryki wyraża zgodę na 400 milj. dol.

PARYŻ. (A.T.E.). Pomiedzy Federal Reserve Bank of New York i Bankiem Francji osiagnięto już porozumienie w sprawie udzielenia Anglji nowego krótkoterminowego kredytu w wysokości 300 — 500 milionów dolarów. Kredyt ten obliczony

jest na 12 miesięcy i służyć będzie w pierwszym rzędzie dla bezwzględnego podtrzymania kursu funta. Międzynarodowe koła finansowe rozważają jednak możliwość zmiany tego krótkoterminowego kredytu stabilizacyjnego na długoterminowy (mówią o 20 latach) przez rozpisanie pu-

blicznej pożyczki. WASZYNGTON. (P. A. T.). Jak donosi tutejszy korespondent „New York Timesu”, Prezydent Hoover usankcjonował udzielenie Wielkiej Brytanji kredytu w wysokości 400 milionów dolarów.

Wstrzasające szczegóły katastrofy w Chinach 10 tys. ludzi zmarło śmiercią głodową

LONDYN. (A.T.E.). Według doniesień z Szanghaju pełnomocnik rządu nankijskiego Lu wydelegowany celem organizowania pomocy ludności, prowincji dotkniętych klęską po-

wodzi, nadesłał do Nankinu raport zawierający wstrzasające szczegóły katastrofy. Prowincja Wuhan przedstawia okropny widok spustoszenia. Zanotowano tam dotychczas 10.000 wy-

padków śmierci głodowej. Raport kończy się stwierdzeniem, że o ile rząd nie powezmie na siebie środków naładowczych, ludność prowincji Wuhan skazana będzie na zagładę.

Rewolucja w Portugalji wygasa Liczba ofiar wynosi 40 zabitych i 300 rannych

PARYŻ. (A.T.E.). Według doniesień z Lizbony liczba ofiar podczas ostatnich rozruchów wynosi 40 zabitych i 300 rannych. Wojska rządowe wzięły do niewoli 250 powstańców, w tej liczbie pułk Machado oraz b. ministra spraw wojskowych

Aceveda, którzy byli przywódcami powstania. Powodem rozruchów miało być zmniejszenie żołdu dla wojska. Według ostatnich doniesień wojska rządowe opanowały sytuację i przywróciły spokój.

LIZBONA. (P.A.T.). Ostatnia grupa powstańców dowodzona przez lotnika Srmento Beiras, kpt. Larchera i por. Bossa Veiga, skierowała się do Torres Vedras, ścigana przez oddziały rządowe. W pobliżu Torres Vedras wzięto do niewoli grupę żołnierzy i osób cywilnych, liczącą około 200 ludzi.

Szaleni ostrzeliwali z pociągu tłum podróżnych

LIŁLE. (P.A.T.). Dworzec kolejowy w Comines, nadgranicznej miejscowości, w Północnej Francji był teatrem krwawego zajścia. 35-letni Eugeniusz Van hove, cierpiący oddawna na ciężkie zaburzenia umysłowe i będąc pijanym, dostał przy wyśiadaniu z pociągu ataku szału i zaczął ostrzeliwać tłum podróżnych ze strzelby myśliwskiej, a następnie z pistoletu automatycznego. W czasie tej

strzelaniny i usiłowań rozbrojenia szaleni, zabił on jednego z podróżnych i zranił 7 innych osób. Dopiero zacięcie się pisto-

letu i interwencja kilku policjantów położyła kres dzikiej furji obłąkańca.

Otwarcie

Wystawy Przemysłów Cukrowych

w Łobzowie (Aleje Ujazdowskie) z powodu niesprzyjającej pogody odkłada się na niedzielę 30 sierpnia t. b. godz. 12.

Powrót Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj o godz. 5.15 p. p. powrócił do Warszawy p. Marszałek Piłsudski w towarzystwie płk. Głabieza. Na dworcu powitali Marszałka p. premier, Prystor, minister Kühn i inni.

25 milionów deficytu w lipcu

Według dotychczasowych obliczeń dochody skarbowe w lipcu wyniosły 192 milj. 792 tys. zł. wobec 175 milj. 827 tys. zł. w czerwcu. Wydatki zaś wyniosły 218 milj. 191 tys. zł. Deficyt budżetowy za miesiąc lipiec wyniósł 25 milionów 399 tys. zł. Deficyt za pierwsze cztery miesiące budżetowe, t. j. kwiecień, maj, czerwiec i lipiec wyniósł 102 milj. 226 tys. zł.

Tragiczny skok z potopionego pociągu

Na stacji Wejherowo zamiast do pociągu osobowego wsiadł do pociągu towarowego, odchodzącego w stronę Gdańska 17-letni Franciszek Bichke. Zorientowany był na drodze o pomyśle. Bichke zdecydował się na stacji z górą wyskoczyć z biegnącego pociągu, a uczyniwszy to, upadł na nieoznaczoną, 12 metrów silnego uderzenia się w głowę, doznał pęknięcia czaszki. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

GIEŁDA

Dolar 592 pol. Obrót dawno ni. Kredyta tendencja dla dewiz słabsza.

Wstrząsający mord na polu Mokotowskim

Członek szajki sadyistów przed sądem

BESTJALSKI MORD

Od czasu procesu o zamordowanie kapłana miłości, Michalowskiej — powziartowanie zwłok jej — Warszawa nie miała podobnej sprawy, w której ofiarami byłyby dziewczęta ulicy.

Proces 20-letniego Czesława Laskowskiego o bestjałskie zabicie prostytutki Natalji Pączurskiej, noszącej pseudonim zawodowy „Krysią”, o krwawe poranienie drugiej dziewczyny, Marji Jęchorek, mężczyzny Władysława Radziejowskiego i obrabowanie wszystkich trojga: z ubrania oraz pieniędzy, jest drugą sprawą tego typu i nie przedstawia się jasno i prosto.

ZWABIONE I WYWIEZIONE

Obie dziewczyny zostały zwabione do taksówki i z Nowego Świata wywiezione na pustę pole Mokotowskie, gdzie Jęchorek cudem przygody tej nie przypięcia życiem i od niej jedynie policja mogła zdobyć wskazówki do dochodzeń. Ale ona nie umiała powiedzieć nic ważnego.

SZAJKA SADYSTÓW

Dopiero wywiady wśród dam półświadka doprowadziły do sensacyjnego odkrycia, iż w Warszawie grasuje szajka sadyistów, którzy w nieludzki sposób katują prostytutki. Wypadków takich było kilka i dowiedziano się nazwisk paru opryszków, między innymi Czesława Laskowskiego.

ZEMDLAŁA NA JEGO WIDOK

Skonfrontowano go z Jęchorówną. Rezultat był olbrzymi. Dziewczyna zemdliała, a później z płaczem wskazała na Laskowskiego, jako uczestnika na padu. Napozór kwestja wyjaśniona, a jednak — nie, bo Jęchorówna znała Laskowskiego, jeszcze tego samego wieczora rozmawiała z nim w mieszkaniu gospodyni swej i... jadąc autem nie poznała go ani z twarzy, ani z głosu.

ALIBI

Jeden ze sprawców, według jej słów, był w brązowym kapeluszu, a Laskowski, kapelusza takiego nie miał, a nosił zaszykowaną jasnego koloru... Drugiego sprawcy nie wykryto.

Aresztowano Laskowskiego, na zasadzie obciążających zeznań dziewczyny, mimo powołania się na alibi, że o pół do pierwszej w nocy był już w domu, gdy zbrodnia miała miejsce po godzinie pierwszej...

CYNIZM ZBRODNIARZA

Ciemniej jeszcze sprawa przedstawia się z Radziejowskim, który, z mężczyzną, podobnym do Laskowskiego, w brązowym kapeluszu na głowie, pił wódkę w restauracji na Granicznej i po straceniu przytomności wywieziony został na ulicę, pobity do krwi i obrabowany. Ten też dopatruje się podobieństwa w Laskowskim. Ale czyż znajdzie się zbrodniarz, który po popełnieniu jego czynu, w parę godzin później przywozi na to samo miejsce, nowe ofiary?

WĄTPLIWOSCI

I jeszcze jedno. Według słów Jęchorówny, osobnicy sadacy

razem taksówką, pokazywali banknoty 100, 50, 20 i 10 złotych, czy podejmowali się więc napadu na biedne prostytutki, by zdobyć raptem po parę złotych?

Te wątpliwe punkty mieli do rozjaśnienia sędziowie, gdy zasiadali na sali rozpraw. Laskowski, nie przyznał się do winy. Twierdził, że z całą sprawą nie ma nic wspólnego. Zdawać by się mogło, że rzeczywiście jest niewinny...

ŚWIADK ZACHOWUJE SIĘ NIENATURALNIE.

Staneła przed sądem Jęchorówna, jedyny decydujący świadek w procesie. Od jej słów zależy skazanie lub wyrok uniewinniający. Dziewczyna najpierw zaczyna trząść się, później płakać, wreszcie zachowuje się w teatralny sposób, przybierając poze i ton głosu nienaturalny. Mówiono, że jest po prostu pijana. Gdy sędzia nie mógł ukończyć jej plązu, początkowo zrobiono małą przerwę w badaniu jej, a później zeznania potoczyły się przy drzwiach zamkniętych.

DANIEL BACHRACH

ŚLADAMI PRZESTĘPCÓW

SENSACYJNE PAMIĘTNIKI

b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

Kto jest mordercą?

— Tak jest — odpowiedział Barnett po dłuższym przeglądaniu się. — Czyżby ona zamordowała panią Anderson i chcąc się na mnie zemścić, rzuciła na mnie podejrzenie?

— Jest to zupełnie możliwe, — odpowiedział inspektor Davidson. — Ale jak wygląda panińska żona? — pytał dalej.

— Jest to średniego wzrostu, blondynka o niebieskich oczach.

— A jak brzmiała jej panińska nazwisko? — zapytałem.

— Milly Crawford. Pochodzi z Leeds i, o ile mi wiadomo, rodzina jej zamieszkuje tam jeszcze.

Po stwierdzeniu alibi Barnett, został on natychmiast zwolniony i zajęliśmy się odszukaniem jego ex-małżonki. Rodzina jej w Leeds nie wiedziała, gdzie ona się podziwia i poszukiwania nasze w ciągu miesiąca pozostały bezskuteczne, gdy nagle, przechodząc pewnego wieczora koło komisariatu policji, zauważyłem na ulicy zbliżonego. Zaciekawiony wszedłem do środka. Okazało się, że stojący na posterunku policjant zatrzymał kobietę, która błądziła po ulicach nieprzytomna, jakby pod wpływem narkozy. Zatrzymana odwrócona była do mnie tyłem. Na dźwięk mego

głosu odwróciła się i nagle poznałem w niej pokojówkę owej sasiadki, którą zastaliśmy w mieszkaniu zamordowanej natychmiast po morderstwie. Ryzykując jej zgodziła się w zupełności z rysopisem ex-zony Barnett. Czyżby miał przed sobą morderczynię pani Anderson, od tak dawna przez nas poszukiwaną?

— Pani jest Milly Crawford? — zapytałem zatrzymaną, oczekując z niepokojem jej odpowiedzi.

— Tak jest, — odpowiedziała, nie okazując najmniejszego wzruszenia i niepokojem.

— Czyżbyśmy się jednak mylili i nie jest ona morderczynią pani Anderson? — pomyślałem sobie. W każdym bądź razie nie chciałem brać na własną odpowiedzialność badania jej, to też, wzywając do pomocy jednego z policjantów, odwoziłem ją do urzędu śledczego.

Wezwany przeze mnie telefonicznie inspektor Davidson natychmiast przybył do biura i w dwójce rozpoczęliśmy badanie. Niestety, nie mogliśmy wydobyć od niej ani jednego słowa, była bowiem pod wpływem narkozy i beźmyślnie patrzyła w jeden punkt. Wezwany lekarz policyjny stwierdził, że znajdu-

Nieznany kochanek

Przez zapuszczone sztory sączył się poranek.

Kochanek odszedł i pewnie nie wróci... Porzucił biedną Mimi, zdobywszy jej ciało. Zalkało serce Mimi, wstyd policzki pali. On, jak po fali spłynął, gdy nadzwał poranek... On, nieznany kochanek.

Servus

Kupon
Bezpłatna pomoc prawna

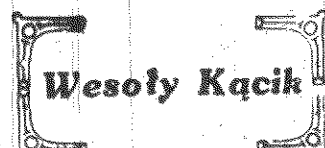
ATLANTIC

Chmielna 33
p. 4 6 8 10 15

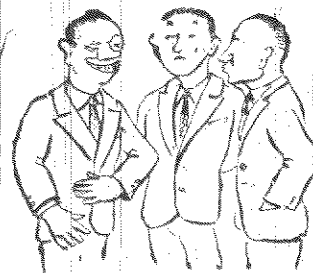
Gigantyczne arcydzieło najnowszej produkcji Metro-Goldwyn - Mayer

SZARY DOM

Nedprogram: aktualności ów „Toka” oraz „Micky Maus”



O LUDZIACH DOWCIPNYCH



Ludzie opowiadający dowcipy dzielą się na dwie zasadnicze grupy: umiających opowiadać i nie umiających.

Ta druga grupa dzieli się ze swej strony na trzy podgrupy: dowcipistów głupich, dokuczliwych i niebezpiecznych.

Dowcipniś głupi, to człowiek, który nie rozumie żadnego dowcipu, a opowiada wszystkie. Znam takiego jednego. Nazywa się Fonsio Kretynski. Pewnego razu fryzjer Jerzy, u którego Fonsio się golił, chcąc go przy odrobinie zabawić, dał mu do rozwiązania zagadkę:

— Niech pan powie, panie Kretynski, kto to jest? — Nie jest ani moim bratem, ani moją siostrą, a jednak jest dzieckiem mojej matki.

Kretynski rozdziwił głowę do ucha do ucha, lecz pomimo wysiłku nie miał odpowiedzi.

— To przecież ja sam!

— Doskonały kawał! — wybuchnął Fonsio.

Wieczorem Fonsio w gronie znajomych postanowił powtórzyć usłyszaną dowcip.

— Powiedzieć mi — zaczął z uroczystą miną. — Kto to jest? Ani mój brat, ani moja siostra, a jednak dziecko mojej matki.

— To ty sam — odezwały się głosy.

— Ha, ha, ha — aż podskoczył z radości Fonsio. — Nikt nie zgadł! To jest właśnie Fryzjer Jerzy, u którego się golię.

Dowcipniś dokuczliwy, to człowiek, który zna tylko jeden lub dwa dowcipy i przez parę lat stale je opowiada. Na przykład Agapit Mendalski, od 10 lat opowiada taki dowcip:

— Morycek, boi się sam spać w ciemnym pokoju. Mówi więc ojcu: „Tatusiu, ja się boję sam spać. Czy boma może z mi spać?” „Nie, z mi” — poprawia go ojciec, tylko „ze mną”. „Co znów z tobą?” — oburza się Morycek. — Z tobą przecież ona już wczoraj spała!”

Czasem pan Agapit usiłuje opowiedzieć nowy dowcip. Wpada do mieszkania, jak bomba i już tu prochu wola!

— Słyszałem świetny dowcip! Ha, ha, ha! Doskonały! Ha, ha, ha! Uważacie, jedzie w wagonie kupiec... ha, ha, ha... a najprost niego kobieta. I kobieta mówi do kupca...

W tym miejscu pan Agapit przestaje się śmiać i z zakłopotaniem drapie się w głowę.

— Psiakość! — mruczy. Zapomniałem co ona mówi! A szkoda! Bo świetny kawał... Ale wiecie co? Opowiem wam inny.

I zaczyna znów o Morycku. Najgorsza kategoria, to dowcipniś niebezpieczny. Temu opowiadanie nie wystarczy, musi kawał wykonać. Znam jednego, który rodzony żonie na sypani w zupełne szkła. Kobięcina zjadła i umarła. W sadzie dowcipniś tłumaczył się:

— Moja żona powiedziała przy stole, że ma chętkę na coś ostrego więc, hi, hi, hi, wsypałem jej do zupy trochę szkła.

Napoleon Sadek.

Kto zna nędzę baraków dla bezdomnych,

dla tego zrozumiałe będzie tragedia młodej i pięknej wdowy, której losy nasza współpracowniczka Anita odmaluje w opowiadaniu p. l.

Hańba za kęs chleba

Czytajcie jutro

następne wstrząsające opowiadanie w rubryce p. l.: „NA ŚLISKIEJ DRODZE ŻYCIA”.

PRZEKLEŃSTWO GRZECHU

Wstrząsająca tragedia z życia wyższych sfer stolicy

49)

Jerzy wzruszył ramionami. Zawołał do Luli:
— Milcz! Nie wrzeszcz, jak opętana! Zaraz ci
wszystko wyjaśnię.
Rozmowa ich odbyła się w aucie, które wiozło
ich na Hożą.
— Zrozum — rzekł Czarski, — że nie mogłem
inaczej postąpić... Byłem już na skraju przepaści...
Ostatnie miesiące utrzymywałem się z gry... Ale po-
tem podwinęła mi się noga... Zaczęło mi fatalnie nie-
iść... Przegrywałem wciąż... Teraz jestem dosłownie
bez grosza...
— Ty???

— Tak, ja... Tyś tego nie odczuwała, bo wolałem
czasem obiadu nie zjeść, aby tylko tobie niczego nie
brakło... A myślisz, żeś ty mało pochłaniała pienie-
dzy?... Za te pieniądze, co na ciebie rocznie wyda-
wałem, kilkaset rodzin mogłoby się nieźle utrzy-
mywać...
— Może mi wymawiasz? Nie wiesz, niewdzięcz-
niku, że gdybym tylko kiwnęła palcem, mogłabym
mieć dwa razy, trzy razy tyle...
— Lulo! Nie zaczynaj mi z tej beczki! Wiesz, że
tego nie lubię!
— A co mnie teraz to wszystko obchodzi? Wła-
nie masz wiedzieć, że niema dnia, aby mnie nie ku-
szono Bóg wie jakimi majątkami i małżeństwem na-
wet z jeszcze większymi arystokratami, niż ty... Nie-
raz już chciałam się zgodzić. Ale wszystko odrzuca-
łam, bo cię kochałam, bo liczyłam na to, że mnie
nigdy nie porzucisz... Wszystkich do siebie zmieche-
tałam, wszystkich zraziłam i teraz mam zostać na
łodzie? O, nie! Ja ci się nie dam nabić w butelkę!
Wybij sobie lepiej odrazu to małżeństwo z głowy!!!
— Jakaś ty głupia, Lulko, jaka głupia!... Dajże
mi dojść do słowa... Pozwól sobie powiedzieć, że
właśnie dlatego, że cię kocham, że nie chcę cię po-
rzucić, że chcę cię dalej obsypywać złotem, dlatego
właśnie się żenię... Specjalnie poto przyjechałem do
Warszawy, aby ci to powiedzieć. Pragnę nadać zby-
tku i zabaw i rozkoszy, a najmilszy mój zbytek, naj-
milsza zabawa, największa rozkosz, to ty, Lulko!
Tyś moja i moja; będziesz do śmierci! Nie oddam cię
nikomu za żadne skarby świata! Gdybyś ty mnie

miała opuścić, Luleńko, strzeliłbym sobie w łeb od-
razu!
— Doprawdy?
— Przysięgam ci! Musiałbym cię stracić, gdy-
bym nie miał ani grosza. Nie o pieniądze dla mnie
chodziło, ale dla ciebie. I dlatego, jedynie dlatego się
żenię, bo innego wyjścia już nie mam.
— Ale... nie będziesz jej kochał... tamtej?
— Nigdy w życiu!
— Ładna jest?
— Nawet jej się dobrze nie przyjrzałem. Zreszta,
to mnie nie obchodzi. Dla mnie istnieje na całym
świecie tylko jedna kobieta — to ty...
— I rzeczywiście jest taka bogata?
— Milionierka.
— Jak się nazywa?
— Potem ci powiem.
— Musiał ją widocznie jakoś później udobruchać, bo
nazajutrz o godzinie dziesiątej z rana, gdy wychodził
z jej sypialni, przytuliła się do niego cała i namiętne
całując na pożegnanie, szepnęła dysząc uwielbie-
niem:
— Pamiętaj! Przysięgłeś, że będziesz kochał tyl-
ko mnie! Będziesz o tem pamiętał?
— Ależ tak...
— Bo jeżeli złamiesz przysięgę, strzeż się! Zabię
ją, ciebie i siebie! Jej oczy wydrapię, tobie wypa-
lą, sobie wykiuję!
I cisnęła z tych swych czarnych oczu błyskawicę,
która jakby piorun strzeliła Czarskiemu prosto
w twarz. Uśmiechnął się czule i rzekł pieszczotliwie:
— Ty moja wariatko, cudna, kochana!... Czyż
mogłbym pokochać inną?
I w tej chwili — trzeba to przyznać, — był
szczerzy. Był to bardzo rzadki wypadek, kiedy nie
kłamał.
Nikogo bardziej na świecie nie kochał od niej...
Chyba tylko jedną „dame”... pikowała...
I rzeczywiście, jeżeli chciał powiedzieć, to conaj-
mniej w połowie dlatego, aby nie stracić Luli, która
przycalała jej dla niego miłości, jednak, gdyby nie
miał pieniędzy, nie rzuciłaby go może, ale z pewno-

ścią zaczęła zdradzać... z konieczności... A tego nie
chciał...
Wrócił do siebie, wykapał się, poczem napisał
list do swej narzeczonej:
„Najukochańsza Księżniczko moja,
zaledwie dwie doby upłynęło od chwili naszego
rozstania, a mnie się zdaje, że to już wieki...
Nie mam słów, aby opisać, jaką radością
tryska moje serce na myśl, że już wkrótce staniemy
na słubnym kobiercu, aby się połączyć
nierozdzielalnym węzłem na całe życie. Nie
umiem nawet wypowiedzieć, jaki jestem szczę-
śliwy.
Wszystkie moje słowa, wszystkie moje my-
śli sprowadzają się, zreszta, teraz do tego jedy-
nego, a tak mi teraz rozkosznie brzmiącego, ni-
by chóru anielskie:
Kocham, kocham, kocham...
I to już na całe życie... Do grobowej deski...
Do kochanych, małych, ślicznych stópek się-
ściele
Jerzy hrabia Czarski.
P. S. Zdaje mi się, że wprost oszalałem ze szczę-
ścia. Jestem zupełnie, jakby pijany. Chodzę po War-
szawie, zataczając się. Ale już to niedługo potrwa, bo
nie mogę znieść dłuższej rozłąki za chwilę wsiadam
do pociągu i mknę do Górczy, aby w cieniu drzew
górczyckich znaleźć znów spokój i ukojenie tęsknoty.
Do zobaczenia
J.”
Sam się uśmiechnął do siebie, przypominając so-
bie przysięgę, dopiero co składaną Luli.
A teraz znów to samo pisał Mirze.
Ale tym razem kłamliwie.
O, nie! Nie kochał jej gęsi... Cóż z tego, że była
rzeczywiście śliczna, promieniejąca majowym uro-
kiem niewinności dziewczęcej? Widział w niej jedynie
deskę ratunku, a właściwie w jej posagu, który umoż-
liwił mu prowadzenie w dalszym ciągu swego szalo-
nego trybu życia: składającego się z hulanki, orgii,
karciarstwa, pijanstwa.
Tegoż dnia wyjechał do Harożenki, gdzie go
oczekiwał Fontowicz.

JAK ŻYJE PRACUJĄCA WARSZAWA?

Wielka ankieta „Ostatnich Wiadomości” o wszystkich zawodach i rzemiostach stolicy

Robotnicy budowlani

Zarobki. — Na robocie u majsterków. — Trzy miesiące w roku. — Własna pomoc. — Od okręgu do okręgu za robotę. — Własne dzieci na wakacjach. — Dobry przykład.

Przemysł budowlany — to dwadzieścia innych przemy-
słów! To też w szeregach robot-
ników budowlanych spotyka-
my najrozmaitsze specjalności.
W każdym razie samych mura-
rzy z pomocą będzie w Warsza-
wie ze 20.000!

Do dnia 1 maja 1930 r. obo-
wiązywała z jednej strony mię-
dzy Stowarzyszeniem Zawodo-
wem Przemysłowców Budowla-
nych, a z drugiej — organizacja
mi robotników budowlanych,
umowa zbiorowa, która ustali-
ła płace robotników w sposób
następujący (na godzinę):

murarze (zależnie od kategorii)	od zł. 1.59 do 2.23
kojarze (noszą cegły)	zł. 1.27
gracownik (rozrabia wapno)	zł. 1.11
robotnik zwykły	zł. 0.98
kobieta	zł. 0.64
chłopcy do lat 18-tu	zł. 0.53
ciężkie (zależnie od kategorii)	zł. 1.38 do 1.70
ciężkie (zależnie od kategorii)	zł. 1.30
malarze	zł. 1.48 do 1.70
stojarze budowlani	1.48 do 1.80
szmiednik przy maszynie	1.17 do 1.48
frezownik	1.17 do 1.59
pomocnik przy warsztacie	0.95

robotnik placowy 0.95
kował, suszarz zł. 1.48 do 1.80
W tym roku naogół płace te
są utrzymane, chyba, że... do
robotników wyższych kategorii
stosuje się niższe kategorie
plac. Naogół jednak, powtarza
my, wszystkie firmy, należące
do wspomnianego wyżej Stowa-
rzenia uważają za swój hono-
r stosować płace umowne.
Gorzej natomiast sprawa przed-
stawia się z firmami budowlanymi,
niezorganizowanymi, a
szczególnie z t. zw. subprzed-
siębiorcami budowlanymi.
Subprzedsiębiorca jest to za-
wyczaj majster, czy inny fa-
chowiec (często nawet — nie)
budowlany, który otrzymuje od
firmy robotę na własny rachunek
po omówionej cenie, na ak-
ord od metra. A więc musi za-
robić firma i ów subprzed-
siębiorca. Z czego? Kiedy podob-
no kalkulacje budowlane są
tak „wyziłowane”? Odpo-
wiedź b. prosta: z obniżki za-
robków robotniczych, z skła-
dek, które winny być opłacane
Kasie Chorych i Funduszowi
Bezrobocia! Wynosi to wcale
pokaźne sumy!
Oto dlaczego we firmach nie-
organizowanych panuje hor-

ry robotnicy budowlani, szcze-
gólnie, murarze, zajmują się
wtedy, wyrabem lodu, ale prze-
cież tego wyrębu dla wszyst-
kich bezrobotnych murarzy nie
starczy! Cóż więc robić?
Sprawę tę usiłuje rozwiązać
Centralny Związek Robotni-
ków Budowlanych w Polsce
pewniejszym, bo własnymi
siłami robotnika.
Związek ten zorganizował
różne oddziały samopomocy.
W razie strajku, na przykład,
członek Związku, który regu-
larnie opłacał składki otrzymu-
je od 1 zł. 50 gr. do 3 zł. dzien-
nie; jeżeli umrze, taki solidny
członek Związku, to rodzina je-
go może otrzymać zapomogę
od 10 zł. do 150 zł. zależnie od
ilości wpłaconych składek ty-
godniowych; tak samo bywa,
kiedy robotnikowi ktoś umrze
w rodzinie — jeżeli żona, otrzy-
muje pełną zapomogę pośmiert-
ną; jeżeli matka, ojciec lub
dziecko — 50 proc. zapomogi.
Wreszcie niezależnie od Kasie
Chorych robotnicy budowlani
utworzyli sobie fundusz zapo-
mogowy na wypadek choroby;
zależnie od ilości składek wpa-
conych, w czasie choroby moż-
na otrzymać ze Związku od 35
zł. do 336 zł., a to coś znaczy!

Masy robotników budowlan-
nych, nie znalazłszy pracy w
jednym miejscu wędrują na dru-
gie i ta: ciągle z miejsca na
miejsce do upragnionego celu
roboty.

Dla takich robotników Zwia-
zek zaprowadził zapomogi dla
podróżujących. Rzecz jest zor-
ganizowana w ten sposób:
Związek jest podzielony na o-
kręgi, na przykład, warszawski,
białostocki, łódzki i t. d.; przy-
chodzi robotnik, który, conaj-
mniej należy rok do Związku i
powiada, że chce udać się na
robotę z Warszawy do Białego
stoku, czy Łodzi... Dobrze! Jes-
li się okazuje, że nic nie stoi na
przeszkodzie wyjazdowi robot-
nika, otrzymuje bilet kolejowy
III klasy i jedzie... Przyjechał
do Białegostoku, nie znalazł
pracy, idzie do okręgu biało-
stockiego, tu znowu otrzymuje
bilet na wyjazd do okręgu wile-
ńskiego. W ten sposób może
sobie szukać pracy na obszarze
całego Państwa. W wielu
wypadkach sam Związek wska-
zuje mu pracę, jak, na przykład,
w Warszawie, gdzie zapośred-
niczył do pracy ok. 1.000 robot-
ników. Tenże sam okręg war-
szawski Centralnego Związku
Robotników Budowlanych w
pierwszej połowie r. b. wysłał
75 dzieci robotniczych na kol-
onje letnie do Puszczy Marjań-
skiej i Helenowa, na 4 tygod-
nie, łącząc na każde dziecko po
75 zł.

Wracając jeszcze do zarob-
ków. Chlubnym wyjątkiem jest
Stołeczne Przedsiębiorstwo Bu-
dowlane, które swym mura-
rzom płaci od 2 zł. do 2 zł. 25
gr. na godzinę, a ciesiom, od
1 zł. 60 gr. do 1 zł. 72 gr., a
zwykłym robotnikom — 1 zł.,
a poza tem płacąc za robotni-
ków świadczenia socjalne nie
czyni im z tego tytułu żadnych
potrąceń. Rzadki przykład do-
brej woli pracodawców!

Gdyby tak chcieli wszyscy
pracodawcy, na przykład, fry-
zjerzy, a których następnym ra-
zem.

J. Sybirski.

KRONIKA ZIEMI GRODZIENSKIEJ

SIERPIEN
29
Sobota

Wschód słońca
g. 4 m. 37
Zachód słońca
g. 18 m. 40

Winszujemy:

Dzisiaj — Janowi
Jutro — Róży

Jaka będzie dzisiaj pogoda?

Wczoraj ciśnienie barometru
751 — tendencja zwykła

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj — Apteka Ottowicza
Dominikańska 7 telef. 85.
Apteka E. Stepnińskiego
ul. Jeruzolimska 4, tel. 312.
Apteka Trop Kryńskiego
ul. Białostocka 54, tel. 103.

Co usłyszymy dziś przez radio.

WARSZAWA. Godz. 11:40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11:50. Sygnał czasu z Warsz. Oba. Andr. hejnal krak. 12:05 Program na dz. bież. 12:10 Muzyka z płyt gramof. n. 13:10 Urzęd. koi. Państw. Inst. Meteorol. 14:50 K. mun. gospodarczy 15:25 Odczyt 15:45 Przegląd sportowy 16:00 odczyt 16:50 Kon. ert. ork. P. R. 16:45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17:15 w. ty gramofon. 17:55 Odczyt 18:00 Koncert 19:00 Rozm. tości 19:20 Muzyka z płyt gramof. 19:40 Skrz. porz. r. n. 19:55 Urzęd. Kom. Państw. Inst. Meteor. 20:00 Pras. wy. Dz. Radiowy 20:15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej w przew. kwadrans literacki oraz repertuar warszaw. teatrów miejsk. 23:00 Fejlet 22:15 Uod. do Pras. Dz. R. 22:20 Kom. meteor. lotn. sportowy i polic. 22:35 Program na dzień następn. 22:50 Koncert 23:00 Muzyka turecka.

Scena i ekran.

Kino Polonia — „Siedem twarzy”
Kino Apollo — „Ostatnia noc”

Kupujcie wyroby krajowe

Zuchwała kradzież

Z Brześcia nad Bugiem donoszą o następującej, sprytnie obmyślonej i zuchwale przeprowadzonej kradzieży:

Onegdajszej nocy przed budynek № 140 w twierdzy, w którym mieści się zakład fryzjerski p. Józefa Saszyńskiego, zajęła furmanka.

Z wozu zeskoczył jakiś młody osobnik, który po otworzeniu fryzjerski, zaczął wynosić i ładować na furmankę inwentarz zakładu.

Czynnościom tym przyglądało się kilka osób, które przypuszczają, że pan S. likwiduje swoje przedsiębiorstwo, z którym to zamiarem nosił się podobno od dłuższego czasu.

Dopiero nazajutrz rano dowiedziano się, że to nie p. Saszyński, lecz bezczelny jakiś złodziej oczyścił jego zakład ze wszystkich sprzętów, a ponadto zabrał jeszcze gotówkę 83 zł. 50 gr. i pałto męskie.

Policja energicznie poszukuje bezczelnych przestępców, nierzadziej jednak bez rezultatu.

Zwrot przedwojennych składek ubezpieczeniowych przez towarzystwa niemieckie.

Na podstawie t. zw. waloryzacyjnego układu polsko-niemieckiego ratyfikowanego przez Sejm, obywatelom polskim, którzy ubezpieczyli się przed wojną w niemieckich towarzystwach asekuracyjnych, przysługuje prawo do zwrotu wpłaconych wkładek ubezpieczeniowych.

Przez nieostrożność zranił ciężko swego gościa.

Na kolonii Swiack Wielki, pow. augustowskiego, Michał Bartoszewicz wystrzałem z dubeltówki, spowodowanym przez nieostrożność, zranił ciężko w okolicę serca i biodra swego

gościa Jana Pietkiewicza z osady Sopoćkinie.

W stanie groźnym rannego przewieziono do szpitala w Sopoćkinach.

Dziecko-potworek.

O rzadko notowanym wypadku donoszą ze wsi Strzelce, gminy ostrowskiej. Mieszkanca tejże wsi niejaka Marja Strzelczykowa przed kilku dniami powiła dziecko-potworka bez rąk i nóg.

Oryginalny okaz rodzaju ludzkiego żyje do dnia dzisiejszego i cieszy się jaknajlepszym zdrowiem.

Wypadek ten wywołał żywe zainteresowanie wśród szerokich warstw ludności oraz w świecie lekarskim.

Wypadek ten wywołał żywe zainteresowanie wśród szerokich warstw ludności oraz w świecie lekarskim.

Kradzieże w kuźni.

Z kuźni Syndykatu Rolniczego w Grodnie nieznany osobnik skradł wentylator wartości 200 zł. Wykryciem sprawcy zajęła się energicznie policja.

Kradzieże lekarstw.

Do apteki Sorokowej Heleny w osadzie fabrycznej Mosty włamali się złodzieje za pomocą wybicia szyby w oknie. Bez przeszkód zabrali znaczną ilość materiałów aptecznych i uszli bezkarnie, przekazując p. Heleny trud przewartościowania szkody na złote, a policji nowe „urządowanie”. Dotychczas ani poszkodowana ani władze bezpieczeństwa z zadania swego nie wywiązały się.

Pożar.

We wsi Pohorany, gm. Hornica, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar, którego ofiarą padł dom Dubrowszczyka Antoniego, wyrządzając straty na sumę 500 zł.

Obiady domowe.

doskonały obiad z 2 dań suty i bardzo smaczny 1 zł. 40 gr. z 3 dań 1 zł. 70 gr. gościom stałym rabat 2 razy na tydzień drob. we czwartki prawdziwe litewskie kołduny.

Obiady kuracyjne wedle umowy, również z dostawą do domu. Kuchnia pod kierownictwem samej właścicielki, wzorowa czystość. ul. Akademicka 2 m. 13. 1-10 dawniej Klub lotus 17

Jedna historia i dwa nazwiska.

We wczorajszym nrze naszej gazety podałem opis osobliwej kuracji cygańskiej, której doświadczyła na sobie p. Aleksandrowa Korolowa.

Historja ta miała miejsce w Baranowiczach i dotyczyła oczywiście p. Korolowej, mieszkanki Baranowicz, a tem samem nie ma nic wspólnego z p. Aleksandrą Korolową zamieszkałą w Wilnie.

Wypadek na Niemnie.

W dniu 27 b.m. Białostocki Lejzer (Dominikańska 1) i Maniewicz Zelman (Horodniczańska 22), przejeżdżając się kajakiem po Niemnie, omal nie utonęli.

W pewnej chwili silny wiatr wyrzucił kajak wyrzucając obu do wody. Na ratunek tonącym pośpieszyli dzielni policjanci z posterunku rzecznoego, ratując od niechybnej śmierci.

Długotrwałe deszcze wzmożyły drożyznę.

Długotrwałe deszcze, jakie dały nam się wszystkim we znaki, spowodowały podrożenie kartofli, zboża i okopowizny.

Peronówki podrożeją.

Z dniem 1 października podrożeją bilety peronowe o 5 gr. i kosztować będą 25 gr.

Nowo-otwarta **RESTAURACJA** Zw. Iwahałd. Wojen. oddz. w Grodnie ul. Dominikańska 18, tel. 182.

BAR-WINIARNIA „BAGATELA”

Obiady z 2 dań 1.50 gr. kolacje, śniadania wódki, koniaki, likiery, wina z beczek na lampki i w butelki, orkiestra smyczkowa od g. 14-16 i od g. 19-24. Kuchnia wykwinna. Łoże-gabinety. x-7

W każdym urzędzie pocztowym możecie wnieść 3 złote, jako opłatę miesięczną na gazetę poranną

Ostatnie Wiadomości GRODZIENSKIE

WAŻNE NA ROK SZKOLNY 1951-52

E. IBERSKI GRODNO, Dominikańska 28, tel. 91. P.K.O. 81205

Podręczniki szkolne po cenach katalogowych
Materiały piśmienne (używane z rabatem do 50%)
Pomoce naukowe
Tornistry, teczki skórzane i płócienne

Najkorzystniej kupować w Grodnie tylko u **IBERSKIEGO** Nauczycielom, Urzędom gminnym i sklepikom szkolnym 15% rabatu z materiałów piśmiennych. Zamówienia wysyłkowe odwrotną p. częścią lub okazją.

Międzyklubowa konferencja w Grodnie.

W dniu 27 b.m. odbyła się w Grodnie konferencja porozumiewawcza przedstawicieli wszystkich Grodzieńskich klubów piłkarskich pod przewodnictwem p. prof. Rybarczyka, vice-prezesa Biał. O.Z.P.N.

Celem konferencji było omówienie i uzgodnienie współpracy, która z powodu niedawnego zajścia po meczu w dni 8 b.m. wiele ucierpiała.

Po długotrwałej dyskusji nacechowanej zrozumieniem i życzliwością wzajemną między klubami, przedstawiciele tychże uchwalili zgodnie:

— potępić incydent, jaki miał miejsce po meczu W.K.S. 76 p.p. a Ż.T.G.S. Makabi w dn. 8. VIII br.

— wyrazić ubolewanie P.T. Publiczności grodzieńskiej, która zajęciem tem została dotknięta i zgorzonna.

— dokładać przy organizacji zawodów wszelkich starań, by stworzyć na boisku jaknajbardziej pewne, warunki bezpieczeństwa.

— wpłynąć na swych członków-graczy, by gra ich podczas rozgrywek międzyklubowych miała charakter pełnego gentelmenstwa i wzajemnej życzliwości, przez co uniknie się wszelkiego rodzaju zajść.

— stwierdzić, że dotychczasowe zachowanie się pojedynczych graczy podczas rozgrywek doprowadzało niejednokrotnie do incydentów na boisku jak i też między publicznością, co przecież mija się z zupełnością z ideą sportu jako takiego.

G. ARCISZEWSKI
Grodno, Dominikańska 21.

Materiały piśmienne

przybory szkolne, portfele, torebki damskie, tornistry, teczki, zabawki dzieci i in.

Ceny konkurencyjne.

Nauczycielom, Urzędom Gminnym i sklepikom szkolnym — zniżka. Towar najlepszy, tanio. Wstąpcie przekonać się.

Popierajcie L. O. P. P.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydza Śmigłego Nr. 6

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu i zamiejscowa zł. 3.— przy odbiorze w administracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry; w tekście (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr. za tekstem (układ 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wiersz. dla poszukiwanych pracy ogłoszenia z 20 słów i złotych. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor — Wydawca: **Piotr Redko.**

Redaktor przyjmuje od 15-18

Druk. Oleński i Recho Grodno Rydza Śmigłego 6.